

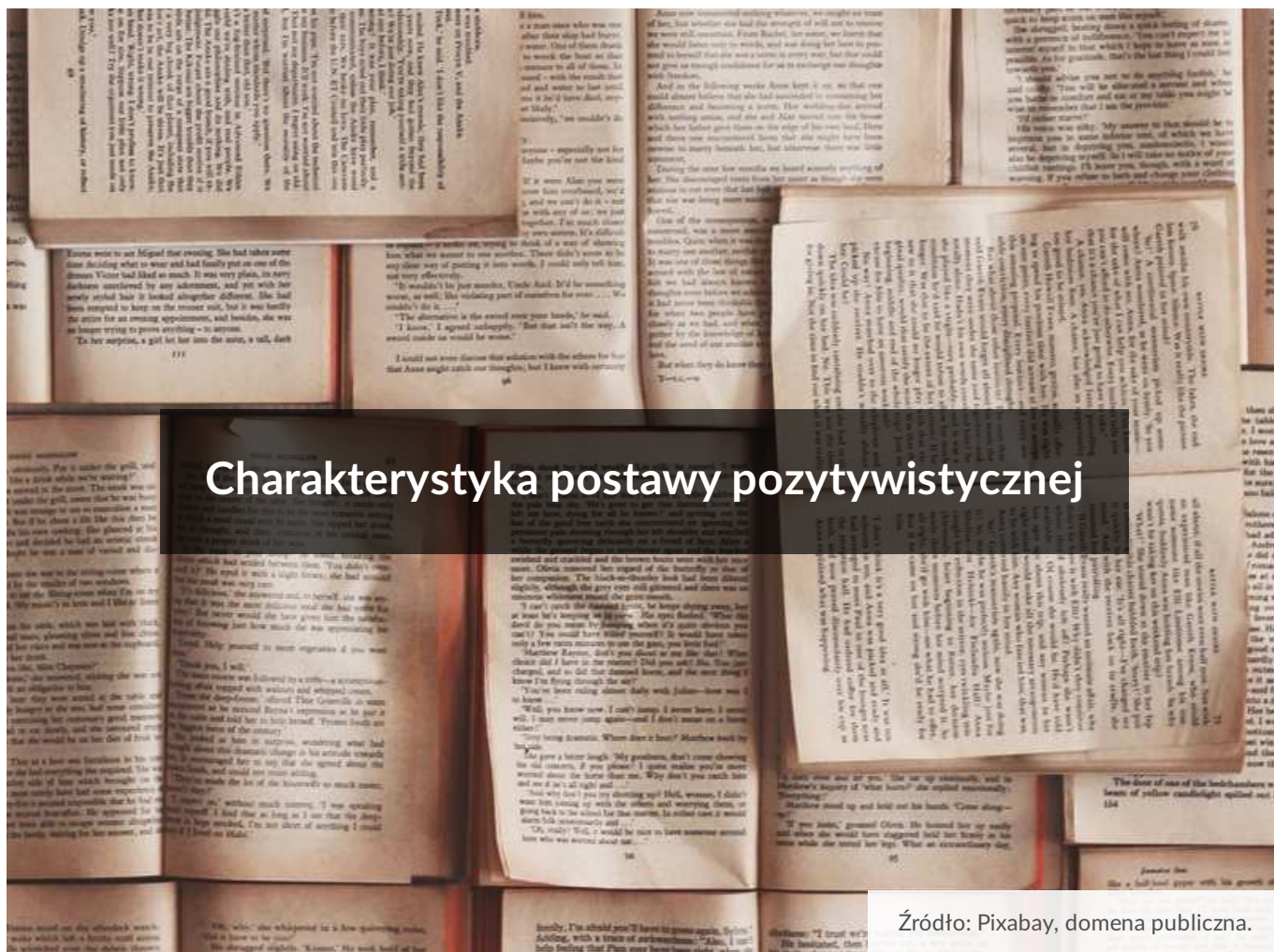


Charakterystyka postawy pozytywistycznej

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- F.S. Krupiński, *Szkoła pozytywna*, [w:] *Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi*, t. 3, Warszawa 1868.

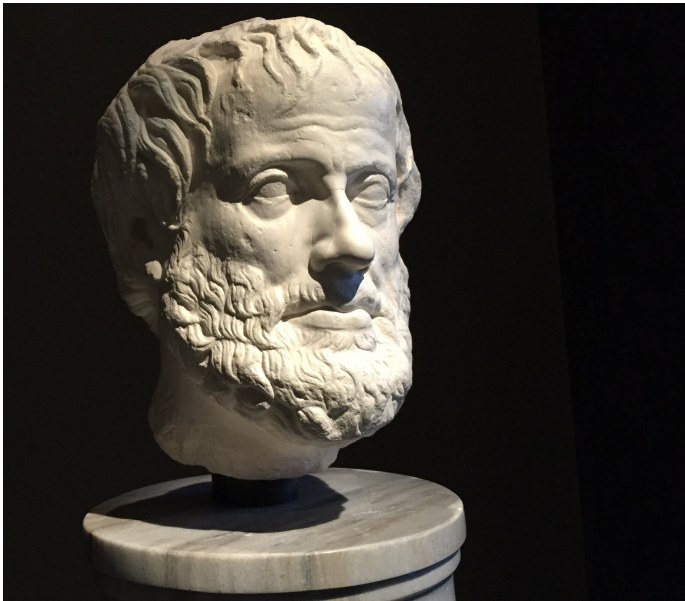


Pomyśl, co by było, gdyby z całej wiedzy ludzkiej stworzyć jedną, zamkniętą naukę, która odpowiadałaby na wszelkie możliwe pytania? Gdyby znowu, jak w pierwszych wiekach istnienia filozofii, pokusić się o to, aby usystematyzować wszystkie ludzkie analizy naukowe w jeden, zwarty system? Co ciekawe, takie dążenia przejawiały się w filozofii i nauce już wielokrotnie. Od encyklopedystów francuskich aż po Koło Wiedeńskie.

Twoje cele

- Zdefiniujesz, na czym w filozofii polegał pozytywizm.
- Poznasz głównych encyklopedystów francuskich.
- Zapoznasz się z postawą filozoficzną Koła Wiedeńskiego.
- Zrecenzujesz próby tworzenia filozofii jako nauki wszechobejmującej.

Od antyku do oświecenia, czyli filozofia ulega parcelacji



Arystoteles ze Stagiry (384 p.n.e.–322 p.n.e.). Jeden z najwybitniejszych filozofów w dziejach, uczeń Platona Ateńczyka i prywatny nauczyciel Aleksandra Macedońskiego. Założyciel Likejonu, historycznie drugiej szkoły filozoficznej uważanej (na równi z platońską Akademią) za pierwowzór uniwersytetu. Twórca pierwszego podziału dyscyplin filozoficznych. Szacuje się, iż dokonał inicjacji ponad sześćdziesięciu nauk, od geografii i geodezji, po botanikę i zoologię, które funkcjonują dziś jako osobne dziedziny ludzkiej wiedzy.

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

się z niej nauka o przyrodzie ożywionej, czyli o *bios* (z gr. życie), a więc biologia. Również matematyka, która wcześniej występowała w zasadzie albo jako praktyczna geometria, albo system rachunkowy, dzięki greckim filozofom stanie się nauką w pełnym tego słowa znaczeniu. Proces ten trwać będzie w zasadzie nieprzerwanie, a z filozofii (bezpośrednio lub pośrednio) wciąż będą się wyłaniać kolejne nauki, aż w jej obrębie pozostaną tylko tak zwane klasyczne dyscypliny filozoficzne.

Jak już wiesz, filozofia europejska narodziła się w czasach, gdy przedstawicielom dojrzałej kultury greckiej przestało wystarczać religijno-mitologiczne tłumaczenie zjawisk, jakie zachodzą w rzeczywistości. W czasach, gdy religia nie zaspokaja już ludzkich potrzeb intelektualnych, a nauka jeszcze nie istniała, Grecy dokonują fenomenu – zaczynają uprawiać filozofię. Filozofia zaś rozwija się w sposób dynamiczny, obejmując swym zasięgiem coraz więcej zagadnień i sfer ludzkiego namysłu. W IV wieku p.n.e. tworzą się systemy filozoficzne, a więc koncepcje wszechogarniające i wyczerpujące, które traktują o wszelkich możliwych zagadnieniach.

Co istotne, w łonie samej filozofii rodzą się jej poszczególne **dziedziny**, które z czasem staną się niezależnymi, pełnoprawnymi naukami. Z greckich rozważań na temat *fysis* (gr. *phýsis* – przyroda, natura) powstanie fizyka, najpierw jednak wyłoni

Niemniej, aż do wieku XVIII rozwój wszelkich nauk pozwalał jeszcze na to, aby osoba wszechstronnie wykształcona była obyta z treściami każdej z nich. Zresztą to z tego okresu pojęcia „filozof”, „erudyta”,



czy właśnie „osoba wszechstronnie wykształcona” powszechnie stosowane były jako synonimy. Później zaś rozwój nauk przyspieszył na tyle, że dzisiaj przedstawiciel jakiegokolwiek z nich nie jest w stanie znać jej wszystkich zagadnień.

Gottfried Wilhelm Leibniz (1646–1716). Niemiecki filozof, człowiek wszechstronnie wykształcony (matematyk, fizyk, prawnik, historyk, inżynier, mechanik). Często powtarza się na jego temat anegdotę, że był „ostatnim człowiekiem, który wiedział wszystko”. Później zaś rozwój nauki doszedł do takiego stopnia, że dziś nawet szanujący się chirurg, będący specjalistą w dziedzinie operacji kolana, nie jest w stanie śledzić wszystkich publikacji na ten temat.

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

A gdyby ujednolicić całą wiedzę ludzką? Czyli wielkie ambicje encyklopedystów

Siedemnastowieczni myśliciele francuscy, w obozie których najmocniej przejawiała się idea usystematyzowania wszelkich dotychczasowych osiągnięć intelektualnych, byli świadomi dynamiki rozwoju nauk i wiedzy ludzkiej. Podjęli oni próbę takiego skatalogowania wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych, aby móc je określić mianem przejrzystego i wszechogarniającego. W roku 1726 złożono w Paryżu Société des Arts (po polsku powiedzielibyśmy: Akademię Sztuki, albo i Akademię Umiejętności), której zadaniem byłoby stworzenie podręcznika (gr. **encheiridion* – *oznaczające dosłownie coś, co mamy „pod ręką”) czy też, dokładniej – encyklopedii (z gr. *enkyklios* – coś zwarte i zamknięte, „tworzącego okrąg” i *paideia* – „wychowanie” czy też „wykształcenie”) zawierającej skatalogowany wykaz skrupulatnie zdefiniowanych pojęć z wszelkich możliwych nauk, rzemiosł i sztuk pięknych.

Do pracy nad tym przedsięwzięciem zatrudniono i zaproszono najwybitniejszych filozofów francuskich, przedstawicieli

i specjalistów różnych profesji, a w przypadku niektórych haseł – także reprezentantów innych narodowości. Można powiedzieć, że w tym bardzo szerokim zespole (liczącym ponad 150 osób) wiedli prym przede wszystkim d'Alembert i Diderot, pełniący funkcję głównych redaktorów, choć nie można tu pominąć wkładu tak światłych umysłów epoki, jak Étienne de Condillac, Helwecjusz, Paul d'Holbach, Chevalier de Jaucourt, Monteskiusz, Jean-Jacques Rousseau, Anne-Robert-Jacques Turgot, Wolter czy François Quesnay.



Jean Le Rond d'Alembert (1717–1783). Wybitny przedstawiciel francuskiego oświecenia, filozof, fizyk, matematyk, działacz polityczny. Pierwszy redaktor *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej*, autor wstępu do niej.
Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.



Denis Diderot (1713–1784). Francuski filozof, literat i krytyk sztuki, wybitny przedstawiciel oświecenia francuskiego. Był współinicjatorem i redaktorem *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej*. Do dziś z jej wydaniem kojarzy się przede wszystkim jego nazwisko.

Źródło: Ziggy Attias, Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 4.0.

Praca największych umysłów epoki trwała ponad ćwierć wieku i zaowocowała wydaniem w latach 1751–1766 wielotomowego dzieła, które do dziś jest znane jako *Wielka Encyklopedia Francuska*. Wspomnieć też należy, że kolejne wznowienia, poprawione i poszerzone o kolejne suplementy, pojawiały się jeszcze przez piętnaście lat, zanim dzieło osiągnęło ostateczny kształt. Aby uzmysłowić sobie jego doniosłość i rozmach podkreślimy, że składało się z 35 tomów, w którym opisano niemal 72 tysiące haseł i zamieszczono prawie 3 tysiące ilustracji.

Program filozofii pozytywnej – Koło Wiedeńskie

1

Wraz z upływem kolejnych stuleci rozwój nauk wciąż przyspiesza. Każda z nich dzieli się na coraz więcej skonkretyzowanych nauk szczegółowych, które z kolei pogłębiają swój namysł nad przedmiotami swych badań. Jak się zdaje, powtórzenie wyczynu encyklopedystów francuskich jest już nawet nie tyle karkołomne, co wręcz niemożliwe. Nie oznacza to jednak, że nie miały miejsca kolejne próby unifikacji wszelkiej wiedzy ludzkiej.

2

Taki postulat został podniesiony w epoce pozytywizmu, który w filozofii i literaturze zapanował w drugiej połowie XIX wieku. Jak wiemy, filozofia pozytywna miała być „wolna” od wszelkich rozważań wątpliwych, metafizycznych i irracjonalnych, a więc takich, których nie można racjonalnie zweryfikować, a których wnioski pozostają w sferze domysłu i niewiedzy.

3

Dzięki temu filozofia stałaby się intelektualnym podłożem dla wszystkich nauk szczegółowych, a także wspólnym ich mianownikiem.

4



Rudolf Carnap (1891–1970). Niemiecki filozof, matematyk i logik, jeden z głównych przedstawicieli Koła Wiedeńskiego i neopozytywizmu (empiryzmu logicznego). Jako wróg rozważań irracjonalnych i metafizycznych postulował uprawianie filozofii, która polegałaby na logicznym weryfikowaniu języka nauki i jej osiągnięć.

Simona Trajkoska, Wikimedia Commons, CC BY-SA 4.0

5

Do tradycji pozytywistycznej nawiązali przedstawiciele tak zwanego Koła Wiedeńskiego (niem. *Wiener Kreis*), niewielkiej grupy filozofów i przedstawicieli różnych innych profesji, którzy od 1922 roku spotykali się w jednej z wiedeńskich kawiarni.

6

Ich ambicje były doniosłe, ale cel dość prosty do wyłożenia. Chodziło im mianowicie o takie przeformułowanie terminologii i koncepcji naukowych, aby z dorobku wszystkich istniejących nauk uczynić jedną, wspólną,

pozytywną filozofię, stanowiącą wykładnię ogółu ludzkiej wiedzy.

7

Tak rozumiana filozofia pozytywna miała również wyznaczać konkretne drogi rozwojowe poszczególnym naukowym zagadnieniom. Te dążenia sprawiły, że filozofię pozytywną Koła poczęto nazywać empiryzmem logicznym, co oznaczało uprawianie nauki na zasadach łatwych do zweryfikowania doświadczeń, które są podparte racjonalnymi, logicznymi analizami i wyrażaniem ich poprzez obiektywną, zrozumiałą, naukową terminologię.

8



Otto Neurath (1882–1945). Austriacki filozof, socjolog i ekonomista, jeden z najważniejszych przedstawicieli i ideologów Koła Wiedeńskiego. Spośród wszystkich jego członków najdobitniej krytykował rozważania metafizyczne i irracjonalne udowadniając, że problemy, jakie się w nich rozważa, to problemy „pozorne”, a więc nieistotne, bo dotyczące kwestii, których ludzki rozum nie jest w stanie przeniknąć. Jak podkreślał, zagadnienia takie jak Bóg czy

nieśmiertelna dusza wykraczają poza nasze
zdolności poznawcze, a zatem filozofia
pozytywna nie powinna nic o nich orzekać.
snl.no, domena publiczna

Empiryzm logiczny zyskiwał coraz większą popularność, stając się z czasem jednym z dominujących nurtów filozofii pierwszej połowy XX wieku. Postulat połączenia ogółu ludzkiej wiedzy w jedną, filozoficzną dyscyplinę, dzięki której zgłębianie tajemnic rzeczywistości stałoby się przejrzyste i skuteczne, był podzielany przez coraz szersze grona filozofów i przedstawicieli różnych profesji. Jednak w połowie wspomnianego stulecia ten nieformalny ruch zaczął się rozpadać, a jego przedstawiciele pogrążyli się w wielu polemikach natury czysto teoretycznej, co skutecznie uniemożliwiało im realizację wielkiego zadania, które mieli wspólnie podjąć.

Zastanówmy się bowiem, czy jest w ogóle możliwe stworzenie ze wszystkich istniejących nauk jednej, ogólnej nauki, która na gruncie filozofii pozytywnej stanowiłaby sumę ludzkiej wiedzy. Weźmy na przykład pojęcie „człowiek” i zwróćmy uwagę, czym on jest dla konkretnych nauk. Dla biologii jest istotą żywą, w której zachodzą złożone i skomplikowane procesy biologiczne. Dla geografii jest istotą, która w zasadzie nieustannie migruje po całym globie, eksploruje go i w sposób dogłębny przebudowuje i odmienia ziemskie zasoby i dobrostan naturalny. Dla chemii jest istotą, w której zachodzą złożone procesy chemiczne i która sama dokonuje złożonych procesów chemicznych. W matematyce zaś pojęcie „człowiek” w ogóle nie występuje. Dołóżmy do tego kilka reprezentatywnych podejść z nauk humanistycznych. Dla historii człowiek jest właściwym podmiotem dziejów, a więc istotą, która w swych dziejach inicjuje wielkie wydarzenia historyczne, nieustannie dokonując zmian politycznych, ideowych i ideologicznych, społecznych i gospodarczych. Dla historii sztuki jest istotą, która w swych dziełach realizuje pewne wartości estetyczne, czyniąc to w sferze odmiennych dziedzin artystycznych. Jak zatem widzimy, już rozważanie jakiegoś konkretnego pojęcia („człowiek”) jasno wykazuje, że dyscypliny naukowe mogą je postrzegać podobnie, jednak nigdy nie będą go pojmowały w ten sam sposób.

Patrząc nieco szerzej przypomnijmy, że każda nauka (aby być uznaną za naukę niezależną) musi spełniać trzy warunki: posiadać **własny przedmiot badań**, stworzyć **własną terminologię**, która opisuje tenże przedmiot i jego właściwości, oraz prezentować **własne metody naukowe**, dzięki którym jest w stanie badać swój przedmiot i tworzyć wspomnianą, odrębną terminologię. Jak widzimy, nawet w przypadku tego samego przedmiotu („człowieka”) terminologia może pomiędzy naukami w ogóle się nie przenikać, zaś metodologia – wręcz nie mieć ze sobą żadnych punktów wspólnych (jak w przypadku różnicy pomiędzy naukami przyrodniczymi, humanistycznymi i ścisłymi).

Pozytywiści zakładali jednak, że są to problemy, które będzie można przezwyciężyć. Wystarczy posługiwać się terminologią i metodologią, które będą uniwersalne, a więc będą „pasować” do każdej nauki szczegółowej. W takiej sytuacji nie mówilibyśmy na przykład o jakimś „ogólnym” człowieku, tylko o konkretnej osobie, która przeprowadza pewne doświadczenie w pewnych konkretnych warunkach, a wyniki swych obserwacji wyraża za pomocą ogólnie przyjmowanych pojęć naukowych. Tylko że w takim przypadku zwykła obserwacja: „Kompot, który zamarzał w słoiku w piwnicy, wygląda jak czerwona bryła lodu” musiałaby rozrosnąć się do zdania: „Człowiek [imię i nazwisko] w dniu [data], dokonując obserwacji o godzinie [godzina] czasu lokalnego [podanie czasu lokalnego], w miejscu [podanie współrzędnych geograficznych] stwierdził, że kompot wiśniowy [jak najprecyzyjniejszy skład kompotu] przy temperaturze [temperatura w dowolnie wybranej jednostce] i ciśnieniu [wynik pomiaru ciśnienia] w słoiku [litraż, grubość szkła, rodzaj nakrętki itp.] przechodzi ze stanu płynnego w stan stały i zyskuje kolor o długości fali [podanie długości fali świetlnej w zależności od danego koloru i jego odcienia]”. Zdanie takowe oczywiście spełnia wszystkie wymogi, jakie wyznaczyliby mu przedstawiciele Koła. Czy jednak możliwe jest budowanie nauki, która wyrażałaby się w takich – jakby nie było – neutralnych stwierdzeniach? Czy wyobrażamy sobie czytać podręczniki, które napisane są takim językiem? A w końcu, ile wiedzy musielibyśmy przyswoić, aby móc je czytać? I to bez odwoływania się do podręczników specjalistycznych, dotyczących konkretnych nauk, które miałyby już nie istnieć?

Słownik

dziedziny filozoficzne

poszczególne domeny filozofii, składające się na filozofię ogólnie rozumianą. Historycznie pierwszą parcelację dyscyplin filozoficznych przedstawił Arystoteles, choć już w jego czasach znany był inny podział, zaproponowany przez szkoły hellenistyczne (stoików, epikurejczyków i sceptyków), dzielący filozofię na: etykę, logikę i fizykę. Obecnie mówi się o sześciu klasycznych dyscyplinach filozoficznych, a więc tych dziedzinach wiedzy, które nie stały się niezależnymi naukami (są to: etyka, estetyka, epistemologia, aksjologia, antropologia filozoficzna, metafizyka/ontologia). Oprócz nich uprawiane są filozofie dedykowane poszczególnym naukom szczegółowym (np. filozofia prawa, filozofia historii itp.) oraz konkretne dziedziny filozoficzne, dedykowane różnym naukom (np. etyka lekarska, moralność medycyny itp.)

neopozytywizm (pozytywizm logiczny, empiryzm logiczny)

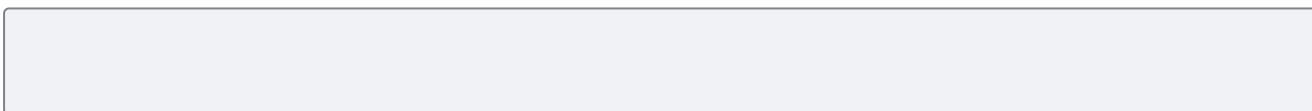
Szkoła filozoficzna zainicjowana w Wiedniu we wczesnych latach XX wieku, która odnosiła się do filozoficznych osiągnięć pozytywizmu i przystosowywała je do nowych realiów naukowych i społecznych. Jej najbardziej znaną formacją było Koło Wiedeńskie, a do grona największych przedstawicieli należeli m.in. Moritz Schlick, Rudolf Carnap czy Otto Neurath

pozytywizm

dominujący nurt filozofii i literatury drugiej połowy XIX wieku, który zainicjował August Comte sześciotomowym dziełem *Kurs filozofii pozytywnej* (1830–1842). Pozytywizm filozoficzny głosił ograniczenie filozofii do twierdzeń naukowo weryfikowalnych, pewnych i obiektywnych, opartych na zasadach badań empirycznych i ich racjonalnej weryfikacji. Dzięki temu filozofia pozytywna miała stać się intelektualnym podłożem i wspólnym mianownikiem wszystkich nauk szczegółowych. Pozytywizm można również interpretować jako sprzeciw wobec filozofii romantycznej, prześląkniętej wątkami irracjonalnymi, metafizycznymi, nadnaturalnymi, wobec których pozytywiści przyjmowali postawę niechętną, a nawet skrajnie wrogą. Do głównych przedstawicieli pozytywizmu należeli James Steward Mill, Herbert Spencer, a na ziemiach polskich m.in. Józef Supiński, Julian Ochorowicz, Ludwik Gumplowicz czy Władysław Kozłowski

Polecenie 1

Zapoznaj się z treścią poniższego audiobooka. Rozważ wraz z Franciszkiem Krupińskim argumenty, które podaje. Zastanów się, na ile przekonuje cię argumentacja tego pozytywisty.



Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/Plgt8dPZ2>

Charakterystyka postawy pozytywistycznej

Wiesz już, czym w historii filozofii był pozytywizm, znasz przedział czasowy, w jakim stanowił główny nurt filozoficzny, a także odniesienia do jego osiągnięć, jakich dokonywano w latach późniejszych. Czy zastanawiałeś się jednak, skąd wzięła się sama nazwa „pozytywizm”? To pytanie jest istotne, gdyż w zasadzie pozwala całkowicie zrozumieć postawę pozytywistyczną. Wiemy, że August Comte, inicjator pozytywizmu, nadał swojemu głównemu, sześciotomowemu dziełu tytuł *Kurs filozofii pozytywnej*. Co jednak sam autor miał na myśli?

Zdaniem Comta, mianem pozytywnej można określić taką filozofię, która spełnia następujące warunki. Po pierwsze: zajmuje się badaniem przedmiotów rzeczywistych, a więc realnie istniejących, takich, które jest w stanie odkrywać i analizować nasz umysł. Idee takie, jak „Bóg”, „absolut” czy „nieśmiertelna susza”, dalece wykraczają poza nasze zdolności poznawcze i pozostają poza możliwością orzekania o nich cegokolwiek. Pozytywizm zatem wykreśla je z zakresu swoich zainteresowań. Po drugie: rozważa jedynie zagadnienia pożyteczne, a więc takie, które mogą mieć realny wpływ na doskonalenie życia społecznego, przemiany ekonomiczne, gospodarcze i tym podobne. Pozytywizm nie jest więc filozofią, która traci czas na jałowe, akademickie i czysto teoretyczne dywagacje. Jego celem jest uprawianie filozofii praktycznej. Po trzecie: zajmuje się kwestiami ścisłymi, a więc zagadnieniami czysto naukowymi. Pozytywizm uprawia więc filozofię, która w zasadniczy sposób intelektualnie pogłębia osiągnięcia konkretnych nauk, poszerza ich kontekst i czyni je użytecznymi. Po czwarte: dokonuje nie tylko krytyki negatywnej, polegającej na

wytykaniu błędów, niejasności i niepowodzeń, ale również uprawia krytykę pozytywną, a więc konstruktywną i budującą.

Takie postawienie sprawy sprzyja lepszemu zrozumieniu idei filozofii pozytywnej. Aby jednak pojąć jej założenia w sposób dogłębny, warto wczytać się w krytykę, z jaką spotkał się sam jej projekt. Pomaga nam w tym nasz rodzimy filozof, Franciszek Salezy Krupiński, który postanowił dokonać – jak sam to określił – „bilansu szkoły pozytywnej”, a więc zestawienia czym jest a czym nie jest pozytywizm filozoficzny. Pójdźmy więc jego śladem.

Na wstępie swojego artykułu Krupiński podkreśla fakt, że szkoła pozytywna jest nader mocno (i często niezbyt słusznie), atakowana przez przedstawicieli filozofii spekulatywnej, a więc wszystkich nurtów filozoficznych, które oddają się czystej, teoretycznej, niepraktycznej spekulacji. Tu pojawia się pierwszy z dwóch celów polskiego pozytywisty: raz na zawsze wyjaśnić co to jest pozytywizm i jakie cele pragnie realizować. Jak sam stwierdza:

„Filozofia pozytywna nie zna absolutu, bezwzględności, pierwszych przyczyn, noumenów [rzeczy czysto myślnych], lecz tylko względność, najbliższe przyczyny i fenomeny, czyli zjawiska”.

Pozytywizm odrzuca więc wszelkie rozważania o pojęciach nieostrych, których nie jesteśmy w stanie zweryfikować. Jego metoda jest zaś ściśle naukowa i obiektywna. Jak się zdaje Krupiński uważa, że filozofia pozytywna jest zwieńczeniem całego dotychczasowego rozwoju filozofii, który dodatkowo czyni z niej naukę nowoczesną i przyszłościową. Dalej pisze bowiem:

„Dziś już żaden zdrowy na umyśle człowiek nie będzie szukał absolutu w filozofii, siły życiowej w fizjologii. Zjawiska muszą się same za siebie tłumaczyć. Ścisła i rzetelna nauka, to jest nauka pozytywna, nie pozwala podsuwać im zmyślonych przyczyn. Magia zarówno czarna, jak biała, już nie popłaca. Szarlatanizm i kuglarstwo naukowe nie ma prawa bytu”.

Filozofia ma zatem zostać przebudowana w ten sposób, aby wyrugować z niej jałowe spekulacje, dzięki czemu sama stałaby się czymś, co nazwać można „nauką nauk”, a więc ogólną płaszczyzną dla rozwoju nauk szczegółowych. Tylko tak rozumiana filozofia będzie filozofią praktyczną, a więc taką, dzięki której będziemy osiągać praktyczne korzyści:

„Dzięki metodzie pozytywnej świat fizyczny związany jest ze światem społecznym; rozerwana przez wieki jedność naukowa przywrócona. Jak te dwa światy do siebie

należą, tak i nauki zajmujące się nimi muszą do siebie należeć, muszą stanowić jedną naukę”.

Filozofia ma się stać wspólnym mianownikiem wszystkich nauk, dzięki czemu będzie łączyć i pogłębiać wyniki ich badań. Ta relacja – mówi Krupiński – będzie też oczywiście działać w drugą stronę. Naukowiec każdej możliwej profesji będzie mógł wносить swój wkład w rozwój filozofii pozytywnej. Proces ten zresztą ma już miejsce od czasu, gdy powstała sama idea pozytywizmu filozoficznego.

„Oto trzeba przejść systematycznie wszystkie nauki według hierarchii, poczynawszy od najbardziej ogólnych, jak matematyka, a skończywszy na zawikławszych, jak socjologia. (...) Ale z drugiej strony, umysł nasz jest tak giętki, że nawet rozpoczynając nie od matematyki, lecz od innej umiejętności opartej na doświadczeniu zajmującej się światem rzeczywistym, prędzej lub później dojdzie do pozytywnej metody. Tak na przykład Comte z powołania był matematykiem, Mill ekonomistą, Litre na lekarza się kierował, a jednak wszyscy doszli do metody pozytywnej”.

No dobrze, wiemy zatem, czym jest pozytywizm. Teraz zaś wskażmy, czym pozytywizm nie jest. Aby tego dokonać, przeanalizujmy, wraz z Krupińskim, jakie zarzuty są pozytywizmowi stawiane i jak należy na nie odpowiedzieć. Filozof mówi o trzech zasadniczych argumentach, jakie podnoszą krytycy, jednak przed rozprawieniem się z nimi wspomina o jeszcze jednym. Zwolennicy filozofii spekulatywnej wytykają, że:

„Filozofii pozytywnej brakuje psychologii, estetyki i etyki...”

a więc wielu nauk i dziedzin filozoficznych, których przedmiotów pozytywiści nie włączyli w zakres swoich rozważań. Krupiński odpowiada zatem:

„Filozofii pozytywnej brakuje psychologii, estetyki i etyki, (...) ale brak [ten] nie stanowi właściwie zarzutu, gdyż może być wypełniony przez pojedynczych ludzi zajmujących się tymi przedmiotami”.

Cóż, Comte był matematykiem, Mill ekonomistą a Litre lekarzem. Zatem i psycholodzy, i estetycy, i etycy, i przedstawiciele wszelkich innych praktycznych profesji będą bardzo mile widziani, a ich wkład w rozwój filozofii pozytywnej zostanie doceniony.

Pozostają jednak do rozważenia trzy zarzuty najcięższe, które da się wyrazić trzema słowami: ateizm, materializm i fatalizm.

Na zarzut, że filozofia pozytywna propaguje ateizm, Krupiński odpowiada prostym rozumowaniem. Ateizm to niewiara w Boga. Bóg natomiast jest pojęciem, którego filozofia pozytywna po prostu nie rozważa. Skoro nie rozważa tego pojęcia, to nie

przesądza o tym, czy Bóg istnieje, czy nie. Postawa pozytywistyczna nie jest więc postawą ateistyczną. Pozytywista oddziela w sposób stanowczy kwestie nauki i religii, rozumu i wiary. Pozytywiści mają wspólny cel, jakim jest rozwój nauki, natomiast zagadnienia wiary czy niewiary w Boga, to prywatna sprawa każdego z nich, która nie ma nic wspólnego z celem, który chcą realizować.

Na temat materializmu zwięźle wypowiada się sam filozof, zacytujmy więc ten zgrabny fragment jego tekstu:

„Na zarzut materializmu czyniony szkole pozytywnej tyle odpowiadamy. Przez materializm rozumiemy naukę, która twierdzi, że materia jest jedyną przyczyną wszechrzeczy, że dusza ludzka jest tylko funkcją mózgu, a myśl takim jego produktem jak na przykład żółć wątroby. Jest to dogmatyzm zarówno szkodliwy ścisłej nauce, jak i moralności; że zaś szkoła pozytywna nie zna dogmatyzmu i o niczym a priori [bez doświadczenia, zbadania] nie wyrokuje, zaczem nie można twierdzić, że materia jest ostatecznym faktem (...), obok którego nic nie istnieje, ani też że dusza ludzka jest tylko pewnym stanem, czyli, jak mówią, pewną funkcją mózgu. Jeżeli zaś który z tak zwanych pozytywistów, uczył tak jak materialści, może być niewątpliwie do nich zaliczany”.

Pozostaje zarzut ostatni, który głosi, że filozofia pozytywna skazuje człowieka na fatalizm. Najprościej rzecz ujmując pod pojęciem fatalizmu kryje się przekonanie, że cały los człowieczy jest już z góry przesądzony, „spisany”, a wszelkie jego wysiłki, aby samemu kierować swym przeznaczeniem, i tak spełzną na niczym. Wielu filozofów spekulatywnych uważało więc, że pozytywizm głosił fatalizm, gdyż wyrugował z filozofii wszelkie elementy irracjonalne i nadprzyrodzone, a skupiał się na poszukiwaniu obiektywnych i stałych praw, jakie rządzą rzeczywistością. Zarzut takowy może wynikać z wielu wypowiedzi pozytywistów, w tym samego Krupińskiego:

„Oto uważamy najprzód, że cały świat jest niepoliczalnym mnóstwem zjawisk, z których jedne służą drugim za przyczyny, jedne są drugich skutkami i znów przyczynami dalszych skutków”.

Jednak nieco dalej, nader precyzyjnie, ten sam filozof doprecyzowuje swoją wypowiedź:

„Na jedne okoliczności może [człowiek] oddziaływać i one modyfikować, innym musi się oddać. Kto zatem uczy, że z danych przyczyn muszą wynikać takie, a nie inne skutki, jeżeli onych przyczyn nie będziemy chcieli lub mogli zmodyfikować, ten nie jest fatalistą”.

Są więc wydarzenia i prawa, na które wpływu mieć nie możemy, na inne zaś oddziałujemy nieustannie. Postulatem samej filozofii pozytywnej jest zresztą takie

uprawianie filozofii i nauk szczegółowych, aby nasze możliwości przekształcania otaczającego nas świata stale wzrastały.

Polecenie 2

Jeszcze raz przeanalizuj załączony audiobook. Ponownie poddaj pod rozwagę zaprezentowaną w nim argumentację. Wybierz jeden z przedstawionych w niej punktów, a następnie – własnymi słowami – wyjaśnij, czy zgadzasz się z jego treścią, lub jej zaprzecz.

Charakterystyka postawy pozytywistycznej

Wiesz już, czym w historii filozofii był pozytywizm, znasz przedział czasowy, w jakim stanowił główny nurt filozoficzny, a także odniesienia do jego osiągnięć, jakich dokonywano w latach późniejszych. Czy zastanawiałeś się jednak, skąd wzięła się sama nazwa „pozytywizm”? To pytanie jest istotne, gdyż w zasadzie pozwala całkowicie zrozumieć postawę pozytywistyczną. Wiemy, że August Comte, inicjator pozytywizmu, nadał swojemu głównemu, sześciotomowemu dziełu tytuł Kurs filozofii pozytywnej. Co jednak sam autor miał na myśli?

Zdaniem Comta, mianem pozytywnej można określić taką filozofię, która spełnia następujące warunki. Po pierwsze: zajmuje się badaniem przedmiotów rzeczywistych, a więc realnie istniejących, takich, które jest w stanie odkrywać i analizować nasz umysł. Idee takie, jak „Bóg”, „absolut” czy „nieśmiertelna dusza”, dalece wykraczają poza nasze zdolności poznawcze i pozostają poza możliwością orzekania o nich cokolwiek. Pozytywizm zatem wykreśla je z zakresu swoich zainteresowań. Po drugie: rozważa jedynie zagadnienia pożyteczne, a więc takie, które mogą mieć realny wpływ na doskonalenie życia społecznego, przemiany ekonomiczne, gospodarcze i tym podobne. Pozytywizm nie jest więc filozofią, która traci czas na jałowe, akademickie i czysto teoretyczne dywagacje. Jego celem jest uprawianie filozofii praktycznej. Po trzecie: zajmuje się kwestiami ścisłymi, a więc zagadnieniami czysto naukowymi. Pozytywizm uprawia więc filozofię, która w zasadniczy sposób intelektualnie pogłębia osiągnięcia konkretnych nauk, poszerza ich kontekst i czyni je użytecznymi. Po czwarte: dokonuje nie tylko krytyki negatywnej, polegającej na wytykaniu błędów, niejasności i niepowodzeń, ale również uprawia krytykę pozytywną, a więc konstruktywną i budującą.

Takie postawienie sprawy sprzyja lepszemu zrozumieniu idei filozofii pozytywnej. Aby jednak pojąć jej założenia w sposób dogłębny, warto wczytać się w krytykę, z jaką spotkał się

sam jej projekt. Pomaga nam w tym nasz rodzimy filozof, Franciszek Salezy Krupiński, który postanowił dokonać – jak sam to określił – „bilansu szkoły pozytywnej”, a więc zestawienia czym jest a czym nie jest pozytywizm filozoficzny. Pójdźmy więc jego śladem.

Na wstępie swojego artykułu Krupiński podkreśla fakt, że szkoła pozytywna jest nader mocno (i często niezbyt słusznie), atakowana przez przedstawicieli filozofii spekulatywnej, a więc wszystkich nurtów filozoficznych, które oddają się czystej, teoretycznej, niepraktycznej spekulacji. Tu pojawia się pierwszy z dwóch celów polskiego pozytywisty: raz na zawsze wyjaśnić co to jest pozytywizm i jakie cele pragnie realizować. Jak sam stwierdza:

„Filozofia pozytywna nie zna absolutu, bezwzględności, pierwszych przyczyn, noumenów [rzeczy czysto myślonych], lecz tylko względność, najbliższe przyczyny i fenomeny, czyli zjawiska”.

Pozytywizm odrzuca więc wszelkie rozważania o pojęciach nieostrych, których nie jesteśmy w stanie zweryfikować. Jego metoda jest zaś ściśle naukowa i obiektywna. Jak się zdaje Krupiński uważa, że filozofia pozytywna jest zwieńczeniem całego dotychczasowego rozwoju filozofii, który dodatkowo czyni z niej naukę nowoczesną i przyszłościową. Dalej pisze bowiem:

„Dziś już żaden zdrowy na umyśle człowiek nie będzie szukał absolutu w filozofii, siły życiowej w fizjologii. Zjawiska muszą się same za siebie tłumaczyć. Ścisła i rzetelna nauka, to jest nauka pozytywna, nie pozwala podsuwać im zmyślonych przyczyn. Magia zarówno czarna, jak biała, już nie popłaca. Szarlatanizm i kuglarstwo naukowe nie ma prawa bytu”.

Filozofia ma zatem zostać przebudowana w ten sposób, aby wyrugować z niej jałowe spekulacje, dzięki czemu sama stałaby się czymś, co nazwać można „nauką nauk”, a więc ogólną płaszczyzną dla rozwoju nauk szczegółowych. Tylko tak rozumiana filozofia będzie filozofią praktyczną, a więc taką, dzięki której będziemy osiągać praktyczne korzyści:

„Dzięki metodzie pozytywnej świat fizyczny związany jest ze światem społecznym; rozerwana przez wieki jedność naukowa przywrócona. Jak te dwa światy do siebie należą, tak i nauki zajmujące się nimi muszą do siebie należeć, muszą stanowić jedną naukę”.

Filozofia ma się stać wspólnym mianownikiem wszystkich nauk, dzięki czemu będzie łączyć i pogłębiać wyniki ich badań. Ta relacja – mówi Krupiński – będzie też oczywiście działać w drugą stronę. Naukowiec każdej możliwej profesji będzie mógł wnieść swój wkład w rozwój filozofii pozytywnej. Proces ten zresztą ma już miejsce od czasu, gdy powstała sama idea pozytywizmu filozoficznego.

„Oto trzeba przejść systematycznie wszystkie nauki według hierarchii, począwszy od najbardziej ogólnych, jak matematyka, a skończywszy na zawikłańszych, jak socjologia. (...) Ale z drugiej strony, umysł nasz jest tak giętki, że nawet rozpoczynając nie od matematyki,

lecz od innej umiejętności opartej na doświadczeniu zajmującej się światem rzeczywistym, prędzej lub później dojdzie do pozytywnej metody. Tak na przykład Comte z powołania był matematykiem, Mill ekonomistą, Litre na lekarza się kierował, a jednak wszyscy doszli do metody pozytywnej”.

No dobrze, wiemy zatem, czym jest pozytywizm. Teraz zaś wskażmy, czym pozytywizm nie jest. Aby tego dokonać, przeanalizujmy, wraz z Krupińskim, jakie zarzuty są pozytywizmowi stawiane i jak należy na nie odpowiedzieć. Filozof mówi o trzech zasadniczych argumentach, jakie podnoszą krytycy, jednak przed rozprawieniem się z nimi wspomina o jeszcze jednym. Zwolennicy filozofii spekulatywnej wytykają, że:

„Filozofii pozytywnej brakuje psychologii, estetyki i etyki...”

a więc wielu nauk i dziedzin filozoficznych, których przedmiotów pozytywiści nie włączyli w zakres swoich rozważań. Krupiński odpowiada zatem:

„Filozofii pozytywnej brakuje psychologii, estetyki i etyki, (...) ale brak [ten] nie stanowi właściwie zarzutu, gdyż może być wypełniony przez pojedynczych ludzi zajmujących się tymi przedmiotami”.

Cóż, Comte był matematykiem, Mill ekonomistą a Litre lekarzem. Zatem i psycholodzy, i estetycy, i etycy, i przedstawiciele wszelkich innych praktycznych profesji będą bardzo mile widziani, a ich wkład w rozwój filozofii pozytywnej zostanie doceniony.

Pozostają jednak do rozważenia trzy zarzuty najcięższe, które da się wyrazić trzema słowami: ateizm, materializm i fatalizm.

Na zarzut, że filozofia pozytywna propaguje ateizm, Krupiński odpowiada prostym rozumowaniem. Ateizm to niewiara w Boga. Bóg natomiast jest pojęciem, którego filozofia pozytywna po prostu nie rozważa. Skoro nie rozważa tego pojęcia, to nie przesądza o tym, czy Bóg istnieje, czy nie. Postawa pozytywistyczna nie jest więc postawą ateistyczną. Pozytywista oddziela w sposób stanowczy kwestie nauki i religii, rozumu i wiary. Pozytywiści mają wspólny cel, jakim jest rozwój nauki, natomiast zagadnienia wiary czy niewiary w Boga, to prywatna sprawa każdego z nich, która nie ma nic wspólnego z celem, który chcą realizować.

Na temat materializmu zwięźle wypowiada się sam filozof, zacytujmy więc ten zgrabny fragment jego tekstu:

„Na zarzut materializmu czyniony szkole pozytywnej tyle odpowiadamy. Przez materializm rozumiemy naukę, która twierdzi, że materia jest jedyną przyczyną wszechrzeczy, że dusza ludzka jest tylko funkcją mózgu, a myśl takim jego produktem jak na przykład żółć wątroby. Jest to dogmatyzm zarówno szkodliwy ścisłej nauce, jak i moralności; że zaś szkoła pozytywna nie zna dogmatyzmu i o niczym a priori [bez doświadczenia, zbadania] nie wyrokuje, zaczem nie można twierdzić, że materia jest ostatecznym faktem (...), obok

którego nic nie istnieje, ani też że dusza ludzka jest tylko pewnym stanem, czyli, jak mówią, pewną funkcją mózgu. Jeżeli zaś który z tak zwanych pozytywistów, uczył tak jak materialści, może być niewątpliwie do nich zaliczany”.

Pozostaje zarzut ostatni, który głosi, że filozofia pozytywna skazuje człowieka na fatalizm. Najprościej rzecz ujmując pod pojęciem fatalizmu kryje się przekonanie, że cały los człowieczy jest już z góry przesądzony, „spisany”, a wszelkie jego wysiłki, aby samemu kierować swym przeznaczeniem, i tak spełzną na niczym. Wielu filozofów spekulatywnych uważało więc, że pozytywizm głosił fatalizm, gdyż wyrugował z filozofii wszelkie elementy irracjonalne i nadprzyrodzone, a skupiał się na poszukiwaniu obiektywnych i stałych praw, jakie rządzą rzeczywistością. Zarzut takowy może wynikać z wielu wypowiedzi pozytywistów, w tym samego Krupińskiego:

„Oto uważamy najprzód, że cały świat jest niepoliczalnym mnóstwem zjawisk, z których jedne służą drugim za przyczyny, jedne są drugich skutkami i znów przyczynami dalszych skutków”.

Jednak nieco dalej, nader precyzyjnie, ten sam filozof doprecyzowuje swoją wypowiedź:

„Na jedne okoliczności może [człowiek] oddziaływać i one modyfikować, innym musi się oddać. Kto zatem uczy, że z danych przyczyn muszą wynikać takie, a nie inne skutki, jeżeli onych przyczyn nie będziemy chcieli lub mogli zmodyfikować, ten nie jest fatalistą”.

Są więc wydarzenia i prawa, na które wpływu mieć nie możemy, na inne zaś oddziałujemy nieustannie. Postulatem samej filozofii pozytywnej jest zresztą takie uprawianie filozofii i nauk szczegółowych, aby nasze możliwości przekształcania otaczającego nas świata stale wzrastały.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Filozofem, o którym kolokwialnie mówi się, że był ostatnim człowiekiem wiedzącym wszystko, był...

☐ Gottfried Wilhelm Leibniz.

☐ Arystoteles ze Stagiry.

☐ Jean Le Rond d'Alembert.

☐ Denis Diderot.

Ćwiczenie 2



Do grona encyklopedystów należeli...

☐ Gottfried Wilhelm Leibniz.

☐ Moritz Schlick.

☐ Otto Neurath.

☐ Jean Le Rond d'Alembert.

☐ Denis Diderot.

☐ Rudolf Carnap.

Ćwiczenie 3



Poniższa tabela zawiera twierdzenia dotyczące filozofii. Oceń ich prawdziwość.

Twierdzenie	Prawda	Fałsz
Narodziny filozofii europejskiej łączy z wyczerpaniem się religijno-mitologicznego wyjaśniania zjawisk i opisywania świata.	☐	☐
Fizyka i biologia oraz inne nauki ścisłe nie mają nic wspólnego z filozofią.	☐	☐
Wielka Encyklopedia była przedsięwzięciem ponadnarodowym i uniwersalnym.	☐	☐
Przedstawiciele Koła Wiedeńskiego chcieli stworzyć uniwersalną naukę, stanowiącą podsumowanie ogółu ludzkiej wiedzy.	☐	☐
Założenia filozoficzne Koła Wiedeńskiego nazywamy empiryzmem logicznym.	☐	☐

Ćwiczenie 4



Wskaż zdanie, które błędnie opisuje proces powstawania dzieła nazywanego *Wielką Encyklopedią Francuską*.

- ☐ D'Alembert i Diderot włożyli największy wkład w proces jej powstania.
- ☐ W powstaniu *Wielkiej Encyklopedii* brali udział tylko myśliciele francuscy i tylko filozofowie.
- ☐ Samo wydanie *Wielkiej Encyklopedii* było rozłożone na kilka lat, a później powstawały jej poprawione i wzbogacone wersje.
- ☐ *Wielka Encyklopedia* została wydana tylko raz i tylko we Francji.
- ☐ Celem *Wielkiej Encyklopedii* było ukazanie wiedzy ludzkiej w całości.

Ćwiczenie 5



Przedstawicielem polskiej filozofii pozytywnej nie był...

- ☐ Julian Ochorowicz.
- ☐ Adam Mickiewicz.
- ☐ Władysław Kozłowski.
- ☐ Franciszek Salezy Krupiński.
- ☐ Ludwik Gumplowicz.
- ☐ Józef Supiński.

Ćwiczenie 6



Własnymi słowami odpowiedz, jak Krupiński odpowiada na zarzut ateizmu pod adresem filozofii pozytywnej.

Ćwiczenie 7



Własnymi słowami wyjaśnij, co mieli na myśli pozytywiści, gdy postulowali uprawianie filozofii jako „nauki nauk”.



Przeczytaj poniższą wypowiedź Krupińskiego, a następnie wskaż zdania, które poprawnie oddają jej treść.

((F.S. Krupiński

Szkoła pozytywna

Na zarzut materializmu czyniony szkole pozytywnej tyle odpowiadamy. Przez materializm rozumiemy naukę, która twierdzi, że materia jest jedyną przyczyną wszechrzeczy, że dusza ludzka jest tylko funkcją mózgu, a myśl takim jego produktem jak np. żółć wątroby. Jest to dogmatyzm zarówno szkodliwy ścisłej nauce, jak i moralności; że zaś szkoła pozytywna nie zna dogmatyzmu i o niczym *a priori* [bez doświadczenia, zbadania] nie wyrokuje, zaczem nie można twierdzić, że materia jest ostatecznym faktem (...), obok którego nic nie istnieje, ani też że dusza ludzka jest tylko pewnym stanem, czyli, jak mówią, pewną funkcją mózgu. Jeżeli zaś który z tak zwanych pozytywistów, uczył tak jak materialisci, może być niewątpliwie do nich zaliczany.

Źródło: F.S. Krupiński, *Szkoła pozytywna*, [w:] *Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi*, t. 3, Warszawa 1868, s. 462.

☐

Pozytywiści uznają pozamaterialne przyczyny, zjawiska, a nawet przedmioty, jeśli da się je zweryfikować naukowo.

☐

Pomiędzy pozytywistami również mogą znajdować się materialisci.

☐

Pozytywiści nie przyjmują materializmu *a priori*.

☐

Zdaniem pozytywistów myśl jest takim samym produktem mózgu, jak żółć jest produktem wątroby.

Dla nauczyciela

Autor: Katarzyna Maćkowska

Przedmiot: Filozofia

Temat: Charakterystyka postawy pozytywistycznej

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Elementy historii filozofii.

10. Pozytywizm. Uczeń:

1) zna w zarysie historię myśli pozytywistycznej od encyklopedystów francuskich do Koła Wiedeńskiego;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się.

Cele operacyjne. Uczeń:

- definiuje pojęcie pozytywizmu w filozofii;
- przedstawia przedsięwzięcie encyklopedystów francuskich;
- opisuje postawę filozoficzną Koła Wiedeńskiego;
- ocenia próby tworzenia filozofii jako nauki wszechobejmującej.
- Zdefiniujesz, na czym w filozofii polegał pozytywizm.
- Poznasz głównych encyklopedystów francuskich.
- Zapoznasz się z postawą filozoficzną Koła Wiedeńskiego.
- Zrecenzujesz próby tworzenia filozofii jako nauki wszechobejmującej.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Uczniowie zapoznają się z treściami w sekcji „Przeczytaj”.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel, po zalogowaniu na platformie, wyświetla na tablicy interaktywnej lub za pomocą rzutnika temat lekcji. Nawiązując do zagadnień opisanych w sekcji „Wprowadzenie”, omawia zaprezentowane cele. Uczniowie ustalają kryteria sukcesu.
2. **Dyskusja wprowadzająca.** Nauczyciel, za pomocą dostępnego w panelu użytkownika raportu, weryfikuje przygotowanie uczniów do lekcji. Prosi wybranego ucznia o przeczytanie pytania znajdującego się we wprowadzeniu do e-materiału: *Co by było, gdyby z całej wiedzy ludzkiej stworzyć jedną, zamkniętą naukę, która odpowiadałaby na wszelkie możliwe pytania?* i rozpoczęcie dyskusji na podstawie przeczytanego przed lekcją tekstu. Po zakończeniu dyskusji chętna/wybrana osoba przedstawia wnioski.

Faza realizacyjna:

1. **Praca z tekstem.** Jeżeli przygotowanie uczniów do lekcji jest niewystarczające, nauczyciel prosi o indywidualne zapoznanie się z treścią w sekcji „Przeczytaj”. Każdy uczestnik zajęć podczas cichego czytania wynotowuje najważniejsze kwestie

poruszone w tekście. Następnie wybrani uczniowie odczytują na głos swoje notatki. Nauczyciel inicjuje rozmowę kierowaną porządkującą ten etap pracy.

2. **Praca z multimedium.** Uczniowie słuchają audiobooka, a następnie indywidualnie wykonują załączone do niego polecenia. Swoimi wnioskami dzielą się z innymi uczniami na forum klasy. Wspólnie z nauczycielem omawiają tekst źródłowy.
3. **Ćwiczenia przedmiotowe.** Uczniowie dobierają się w pary i wykonują ćwiczenia nr 1-4. Następnie konsultują swoje rozwiązania z inną parą uczniów i ustalają jedną wersję odpowiedzi
4. Uczniowie wykonują indywidualnie ćwiczenie nr 6, a następnie porównują swoje odpowiedzi z kolegą lub koleżanką.

Faza podsumowująca:

1. Wszyscy uczniowie podsumowują zajęcia, zwracając uwagę na nabyte umiejętności.

Praca domowa:

1. Własnymi słowami wyjaśnij, co mieli na myśli pozytywiści, gdy postulowali uprawianie filozofii jako „nauki nauk”.

Materiały pomocnicze:

- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, tom 3, Warszawa 2005.
- Winkler M., Commichau A., *Sztuka prowadzenia wykładów i lekcji*, Kraków 2008.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Uczniowie zapoznają się z multimedium w sekcji „Audiobook” i przygotowują do niego pytania. Następnie zadają je sobie nawzajem, sprawdzając stopień przyswojenia jego treści.